

Kie jo se zaśpiywom....

**Śpiewnik Górali Żywieckich
z Gminy Rajcza**

**Ze względu na sprośne i wulgarne treści,
śpiewnik przeznaczony jest dla osób dorosłych.**

Nie gniywojcie sie!

***„Kie jo se zaśpiywom
w rajcańskij dolinie,
to mi sie w Rycyrce
fijołek łozwinie”***

Rajcza 2023

SPIS TREŚCI

Wstęp.	3
Pieśni z gminy Rajcza.	5
Śpiywki z Rajczy.	7
Śpiywki z Rycyrki Dolnej.	22
Śpiywki z Rycyrki Górnej.	32
Śpiywki ze Zwardonia.	41
Śpiywki z Kiczory.	46
Śpiywki ze Soli.	51

Śpiewnik powstał we współpracy Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Rajcza oraz życzliwych osób, które dodatkowo przekazały przyśpiywki:

Rajcza: Z zapisków śp. Janiny Szumlas – przekazała Honarata Szatanik

KGW Rycerka Dolna: Katarzyna „Bogusia” Czaniecka, Jadwiga Hutyra, Dorota Gryglak

KGW Rycerka Górna: Małgorzata Banaś

KGW Sól: Krystyna Bryś

KGW Kiczora: Anna Woźniak

KGW Zwardoń: Małgorzata Dziergas, Andrzej Pawełek, Władysława Firlejczyk, Dorota Gryglak

Projekt okładki, opracowanie gwarowe - Dorota Gryglak etnograf i góralka z Rycerki, miłośniczka gwary góralskiej.

Dofinansowany ze środków Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Projekt pod nazwą „Rozwój społeczności lokalnych i potencjału społeczno-gospodarczego gmin i powiatów poprzez działania służące budowaniu i wzmacnianiu marek lokalnych, ponadlokalnych i regionalnych” dofinansowanego ze środków Funduszu Rozwoju Regionalnego w 100%, pod tytułem: „Siustane potańcówki we wsiach” realizowany przez Gminę Rajcza.

Wstęp

**„A kto nie śpiywo i nie tojcuje,
tyn na świyce, tyn na świyce nic
nie luzyje...”**

Słowa tej przyśpiewki stanowią podstawę myślenia i życia Górali Żywieckich z Gminy Rajcza, którzy zamieszkują południowe ziemie Beskidu Żywieckiego w Worku Raczańskim, w Zachodniej Małopolsce, administracyjnie w województwie śląskim. W skład gminy Rajcza wchodzi takie wsie jak Rajcza, Rajcza Dolna, Rycerka Dolna i Górna, Sól, Kiczora oraz Zwardoń.

Kultura górska od zawsze związana jest z muzyką i śpiewem, które były bardzo ważne w każdym aspekcie życia górali, począwszy od narodzin, przez wesela, pracę w polu, aż do śmierci. Żadna uroczystość nie mogła odbyć się bez obśpiewania. Do dzisiaj jeszcze na wielu weselach śpiewa się „przyśpiywki”, które często przyjmują formę „bitek”, a śpiewacy popisują się znajomością nieskończonej liczby zwrotek, żartując i przekomarzając się. Nieraz takie śpiewne bitki kończyły się prawdziwymi bitkami, gdy góral lub górska zaśpiewali o jedną „śpiywkę” za dużo.

Śpiew towarzyszył góralom przede wszystkim w pracy, umiłał ciężką pracę w polu, wielogodzinne

pasienie krów, mozolne skubanie piórek czy łuskanie fasoli w długie jesienno-zimowe wieczory. Śpiewanie dawało radość w nieraz bardzo trudnych warunkach życia. Choć dziś widzimy barwne górskie stroje to w rzeczywistości ten dawny świat był pełen biedy, głodu i ciężkiej pracy...

Śpiew górski to przede wszystkim wysoka tonacja, bo każda górska chciała pokazać jak wysoko potrafi zaśpiewać, a wyskanie było nieodzownym sposobem komunikowania się w górach, poprzez długie dźwięki, przesyłane z jednego gronia na drugi. Śpiew górski cechują wysokie dźwięki, ale również i przede wszystkim gwara.

Gwara Górali Żywieckich z Gminy Rajcza należy do dialektu małopolskiego, charakteryzująca się takimi cechami jak mazurzenie: wymiana „sz”, „cz” jako „s”, „c” np. „ciesyj się”, „poseł” czy „cego kces”? Mocny akcent inicjalny, czyli akcent na pierwszą sylabę. Prejonatacja, czyli pojawienie się „j” przed samogłoskami np. „Jadam” i „Jewa”. Labializacja samogłoski „o”, czyli wymawiane „o” jak „uo”, „ło” np. poseł (poszedł) wymówimy fonetycznie jako „puoseł”, czy zmiana „ch” na „k” np. „niek” zamiast „niech”. W gwarze górskiej odcisnęła piętno kultura wołoska i słowa, które przywędrowały razem z pasterzami takie jak: groń, skotnia, czy też

nazwy topograficzne jak Kiczora, czy Magura. Na przykład nazwa Praszywka jest nazwą pochodzenia wołoskiego od „praszit” – orać, z-orać. Nie sposób w krótkim wstępie opisać charakterystkę gwary góralskiej, ale warto zauważyć to, że w przyspiewkach gwara jest bardzo różnorodna. W śpiywkach z Rycerki Dolnej czy Górnej czasowniki w bezokoliczniku kończą się na „j” np. „śpiywaj”, „godaj”, w innych wsiach jest to coraz mniej zauważalne. Skąd ta zmiana? Czyżby Rycerka zachowała w mowie ten archaizm, a inne wsie zrezygnowały z niego na rzecz bardziej polskobrzmiącego „ć”? Być może jest to skutek erozji gwary i chęci zmiany w stronę czystej polskości, ponieważ przez wiele lat gwara była uznawana za zacofanie i wypleniąna zwłaszcza u dzieci w szkołach. Ubolewam nad tym procesem, bo gwara góralska to język naszego serca i duszy...jeśli ją zapomnimy stracimy część naszej tożsamości, kultury i dziedzictwa niematerialnego.

Jest to na pewno przyczynek do pogłębianych badań, ale też moment, by się zatrzymać i zapytać jeszcze w domach „jako się u nos godało?”. Żeby przyszłe pokolenia „nie zaboczyły godki łojców”, bo być może w codziennym użytku gwara nie będzie im potrzebna, ale by zachować tożsamość warto zadbać o pielęgnowanie „języka serca” jakim jest gwara góralska.

Tak niewielki śpiewnik trudno podzielić na tematy, a przecież górale śpiewali zawsze i wszędzie. Jednak, żeby zebrać choć trochę z tego co zostało w pamięci prezentujemy śpiewnik przygotowany przez Koła Gospodyń Wieskich i innych życzliwych osób. Motywem przewodnim jest nazwa wsi, z której pochodzą Gospodynie, ale znajdziecie również przyspiewki, weselne, żartobliwe, holne, a nawet i sprośne. Wierzmy, że będzie to baza do tworzenia śpiewnika szerokiego, a w przyszłości może podzielonego na kategorie. Jak to mówią „lepsze zrobione, niż idealne”!

Tym czasem cieszcie się i czerpcie z przyspiewek góralskich z gminy Rajcza. Zabierajcie je na spotkania rodzinne, wesela, posiady. Nie pozwólmy, żeby tradycja góralskich bitek na przyspiewki, czy wspólnego posiadowania zaginie bezpowrotnie... bo drzewo bez korzeni usycha i marnieje, a nasza tradycja to wartość, której nie da się przeliczyć na pieniądze!

PS. Mała rada ode mnie, żeby przy śpiewaniu pamiętać by „o” wymawiać jako „uo”, wtedy będzie „po nasymu”. **Dorota Gryglak. Etnograf, góralka z Rycerki i miłośniczka gwary góralskiej.**

Pieśni z gminy Rajcza

Ej gornicki, gronicki

Ej gronicki, gronicki,
wy moje kochane,
Zowdy Vos łogłondom,
Jino rano fstane x2

Ej rosa vos łobmyła,
wioterek łobsusył
I jo tes Vos kochom
S całyj moji dusy x2

Ej słonecko jus wysło,
ji do nos sie śmiyje.
Ptoski nom spiywajom,
Skoro jyno dnieje.

Łod Rycyrki desc idzie

Łod Rycyrki (Muńcoła)desc idzie,
desc idzie x2
Jus moj miły nie przidzie x 2

Jak nie przidzie,
przijedzie, przijdzie x 2
W niedziyle po łobiydzie x 2

Jak przyjechoł, piynć było,
piynć było x 2.
Mojij miłej nie było x 2

Kaześ była miluško, miluško x 2
Pierzinecka zimniuško x 2

Jozek była w łogrodzie,
w łogrodzie x 2
U matusi na radzie x 2

Cuześ cie tam radziły, radziły x 2
Ciebie Jasiu ganiły x 2

Wzion kapelus na łucho, na łucho x 2
Łostoń z Bogiym dziywucho x 2

Sarna

Ej bez rajcański pola leci sarna.
Ej nóskami przebiyro boby zała!

Jo by tes tak przebiyrała,
kiebyk taki nóski mioła,
ej jak ta sarna, jak ta sarna!

Ej rajcański pola leci zajonc,
ej wesolo łonkiem pomyrdajonc

Jo by tes tak pomyrdała,
kiebyk taki łogon mioła,
ej jak tyn zajonc, jak tyn zajonc

Ej bez jajcański pola leci sarna,
ej dumno swej łurody łeb zadarła.
Jo by tes tak zadziyrała,
kiebyk te łurode mioła,
ej jak ta sarna jak ta sarna!

Ej parcie, parcie parcie
na nos fsyćcy,
ej my do tańsowanio jaze piscy!
Muzykanci piyknie grajom,
nóski nase podrygajom,
ej pójcie tońcyj, pojcie fsytcy!

Hajdukujemy

Hajdukujemy jak pod powałe,
pokiela som, pokiela som
kiyrpecki całe x 2

Kie je zedremy, kie je zedremy,
to se bosu jesce lepij potańcujemy x2

Mama w kościele,
tata w kościele,
a jo sobie hajdukujem
całom niedziele x 2

Mama w gospodzie,
tata w gospodzie,
kozali mi koze paś,
a koza mie bodzie x 2

Jeś mi nie dali,
pić mi nie dali,
całom nocke przepiorecke
głoskaj kozali! x2

Łojciec w gospodzie,
matka w gospodzie,
Kozali mi paś barana,
a baron mie bodzie x2

A kto nie śpiywo i nie tojcuje,
tyn na świycie,
tyn na świycie,
nic nie łuzyje x2

Kaś był Jonicku,
kaś był do rana?
U dziewczyny, u jedynej
bo była sama! x2

Kaś był Jonicku,
kaś był we dworze?
Łu dziywcyzny, łu jedynek
nockom w kumorze! x2

Co ześ tam robił,
jo nie wiedziała.
Lezelimy na pościeli,
grzolek kolana x 2

Tańcowała Maryjonka

Tańcowała Maryjonka
z Wickiem, z Wickiem.
Wybiła mu śtyry zymby cyckiem,
cyckiem

Cymu ześ sie Maryjonko
trzonśła, trzonśła.
Wybiłaś mi śtyry zymby
z dzionśła, z dzionśła

Cymuześ sie nie łodsunoł
Wicek, Wicek.
Jakześ widzioł łozhuśtany
cycek, cycek

Łu nasego młynna

Łu nasego młynna zielono łozyna.
Trzeja by jom wyrombaj x 2

Jes hań dziywce śwarne,
co mo łocka corne,
nale mi jom nie kcom daj x 2

Dadzom Ci jom dadzom,
jesce łodprowadzon,
ino trzeja pocekaj x2

Dadzom Ci jom dadzom,
ino się naradzom,
nale trzeja pocekaj x2

Bez te rajcańskom wieś

Bez te rajcańskom wieś,
jes ci ta chodnik jes,
co jo go wychodził,
kiej do Ciebie chodził x 2

Teroz go hań nima,
bo na nim zarosła,
bo na nim zarosła
zielono łozyna x 2

Kiedy jo ros skarcmy seł...

Kiedy jo ros skarcmy seł
Tyś na progu siedziała,

Jo Ci godoł dziyń dobry dziywcyo,
Tyś mi nie łodpedziała x 2

Jak jo Ci łodpedziej mom,
kie jo sie na Cie gniywom.
Łukrodeś mi zielony wionecek,
a jo teros nic ni mom x2

Jak jo Ci go dziywce wzion
to jo Ci go zapłacym.
I samymi talareckami
do łobkoła wyłocem x2

Nie kcem złotyk talarów,
ani zodnyk piniyndzy,
jino ciebie moj ty nojmilejsy
do kościoła cym pryndzjy x2

Kieś ty kciała mynza miej,
trza sie była statkowaj,
a nie z inksymi kawaleryami
po spacyrak chodzowaj x2

Po spacyrak chodziła,
za roncke sie wodziła,
a kie jo sie na ciebie popatrzoł
toś mi palcym groziła! x2

Dziadek społ

Dziadek społ, dziadek społ,
a babka nie spała, bo dziadek nie
wiedziół, bo dziadek nie wiedziół,
cego babka kciała x2

Dziadek społ na łozku,
babka na kanapce,
cozek sie łobyjzoł,
cozek sie łobyjzoł dziadek
był przzi (na) babce x2

Ho ho ho piyknie gro!

Ho ho ho! Piyknie gro x 2

Siedzi duda (deboł) na kamiyniu,
trzimo dudy na ramiyniu.
Ho ho ho piyknie gro!

Ho ho ho! Piyknie gro x 2

Siedzi duda (deboł) na stolicy
i przebiyro po gajdzicy.
Ho ho ho piyknie gro!

Ho ho ho! Piyknie gro x 2

Dałabyk Ci gymbulinke,
nale ty mos babulinke!
Ho ho ho piyknie gro!

Mojimu tacie

Mojimu tacie
łukradli gacie złodziyje!
Cymze sie tata
na stare lata łodziyje x2

A mojjj babce
łukradli nici bandyci.
Cymze se babka
załoto dziure na rzyci!

ŚPIYWKI Z RAJCZY

Pewno tyś Marysiu,
śrybrnom łyzkom jadła,
ześ Ty Marysiyńko
do serduska wpađła

Posła baba w kszoki,
zbiyrała kozoki,
Bardzo sie schylała,
dziuple wypinała

Dzieci moje dzieci,
mom wos jako śmieci,
Opsułam sie wami,
jak jabłoń jabkami.

Jezek jo se jezek,
jak moja mamusia,
Za cyrwone jabko
uwiedła tatusia.

Miałak jo kochanka,
łutopił sie w studni,
A jo pokutuje,
jaze ziyemia dudni.

Chodziła po słonsku,
dawała po konsku,
Jak przisła na Białom,
to dawała całom.

Kiebyk jo był ksiyndzem,
to byk śluby dawoł,
Ktoro panna ładno,
sobie byk łostawioł.

Całom nocke nie spali,
pierzyne łotali,
A jak przisło rano,
dziura jak kolano.

Zona gospodarza
ło cwortej wstaj musi,
krowy, bycki, prosiynta,
połodbywaj musi.

Zona robotnika,
zaś o łósmej wstaje,
Jemu za te figle,
rodzinne dostaje.

Ciescie sie ludziska,
bo śmierć juz łumarła
Lezy pod Kielcami,
do góry nogami.

Cymu ześ nie prziseł,
jak mie biyda biła,
Teroz ze sie przywłuk,
jak świnię zabiłak.

Dała byk Ci dała,
na tolyrzu ryzu,
nale jo ci dom za to
w stodole na pyrzu.

Skończyła sie Mańce kwała,
Bo i łuna łosiwiiała.

Jo sie byde zapiyrała,
wy mnie chłopcy ciongcie
Zawiydźcie mie za stodole,
tam mi dobrze zróbcie.

Kiedy jo był kawalyrem,
byłek bardzo bogaty,
Miołek zupan równo z dupom
i kapelus kudłaty.

A jo stary jus nie moge,
łulożyła na mie noge
łulożyła na mnie gicol,
a jo stary bydem kwicoł.

A jo młdoy jo nimogem
Łuworzcie mi świnskom noge.
Łuworzcie mi świńskie ryło,
coby mi sie lzyj tojcyło

Pod dymbem, pod dymbem,
rozłozyla swój bymbyn.
Rozłozyla kolana i cekala na pana.

Jako jo se był mały chłopiyć,
wsadzili mnie z Mańkom za piyc
A teraz mie nie chcom wsadzij bo
byk Mańce mog poradzij.

Na krakowskim rynku
sprzedawała krupy,
Kiej nimiała wydaj,
to dawała meszty.

Ej w Sopotni w Sopotni
lezy koza na skotni
Pójcie sopotnianie moze
łuna wstanie.

W Nieledwi, w Nieledwi,
tańcowali debli,
Jedyn był maluški,
nie mogł dostaj kuški.

W moim łogródecku zajonc
trowke depce,
Czy sie chłopcy wściekli,
ze mie zodyn nie kce.

Hań na moście, trowka rośnie,
a pod mostym korzynie.
Jak jo widzom ładnyk chłopców,
to mie biere marzyni.

Hań na moście trowka rośnie,
a pod mostym łosty,
Dałabyk Ci Jasiu gymby,
aleś jesce smarkaty.

Dałabyk Ci dała,
kudłatego ciała,
Ale tyś paskudny,
wyrwoł byś mi kudły.

Kochali sie, pobrali sie,
chociez zodyn nic nie miół,
Przi dwok kurach, jednej kacce,
stary kohut bydzie piół.

Nie bydem nie bydem,
na piosku legała,
Bo by mi sie uona pioskiem
zasypała.

Tańcowała, nie łumiała,
mamusia jom nałucała,
Wsadziła jej w dupe piorko,
tak sie kojcy moja corko.

Chodziłek ku tobie
jak do młodej pani,
A tyś mi pościeliła zogłówek
ze wsami.

Chodziłek ku tobie
jako ku dziewczynciu,
Wysedłek na chlywek,
spodek ku cielynciu.

Dzisiok zek sie dowiydziała,
jak sie Jasiu myje.
Wsadzi głowe do saflicka
i naciongo syje.

Staro baba była,
ciesyły jom figle,
Powiesiła chłopca
w stodole na igle.

Staro baba, chłop młody,
wjechał na nij do wody,
Nie kciała mu wody pić,
dopod deske chlas jom w żyć.

Staro baba była,
rozumu nie mioła,
Głowe łobwionzała,
choć jom nie bolała.

Postuchojcie moi mili,
jo wom powiywom nowine,
Ze tej nocy młodzi państwo,
pobrugało pierzyne.

Śpiywom jo se śpiywom,
na zociyrke ni mom,
A ci niy śpiywajom
co na kluski majom.

Śpiywom jo se śpiywom,
chocioz ni mom nuty,
Wziyni mi jom sewcy,
zrobili śnij buty.

Nie umiywom jo śpiywaj,
bok siy nie łucyła,
Bo mie moja mama
do roboty goniała.

Jak jo se zaśpiywom
na wyrchu polany,
To sie rozweselom
w kościele łorgany.

Tańcowali fstytcy świynci,
Pon Jezusek po środku,
Dobrze mu sie tońcowało,
bo był w krotkim kabotku.

Tańcowali fsytcy świynci,
Pon Jezusek ś nimi,
A Matuchna Przenajświyntso
w kapučkach za nimi.

Mioła se fartusek,
niełobrymbowany,
Dupisko jij grało
jak stare łogany.

Na wyrchu Graberek,
corne ciele wyło,
Takigo weselo,
jesce tu nie było.

Zagrała muzycka,
jaz sie trzynsom ściany,
Nale zodyn z gości jesce
nie pijany.

Lecioł pies bez łowiys,
łogon mioł spuscony,
Pewnie jes zonaty
albo zaryncony.

Lecioł pies bez wieś,
suka przez tatarke,
Pies stracił rewolwer,
a suka latarke.

U mać róbcie plac,
niek sie łozprzestrzyni,
Niek se jesce potańcujom,
ci co stojom w siyni.

Dałabyk ci dała,
zebyś nie powydzioł,
Ło naszym kochaniu
coby nik nie wiedzioł.

Dała byk ci dała,
kapusty na tolyrz,
Kasik zek jom postawiła,
ni mogym jij znołyż.

Kieś sie ni mogli najeś
weselnej sałatki,
Teraz trzymoj bracie
zafajdane gatki.

Cyrwone jabłusko
na zymie łupadło,
Mom jo se toncyrza
jak stare dymadło

Mom jo se toncyrza,
nikt mi go nie zgani
Głowe mo kanciasom,
śtyry kudły na nij

Lecom gonski lecom
po górze siodłate,
ujsołański panny,
same wolowate

Nie staroj sie miły,
ka bydymy spali
W lesie chojinecka
bydzie pierzynami

Nie staroj sie chopce
co bydymy jedli,
W lesie rosnom grzybki,
bydymy zbiyrali

Myślis, żeś ty piykny
jak róza w bukiycie,
A tyś zadrzyskany
jak kwiatula w lecie

Myślis ty Jasinku,
ze jus nad cie ni ma,
A tyś prygnowaty
jak wyngiersko świna

Myślis ty Jasinku,
żeś ty malowany,
A tyś ino troche
z brudu łoškrobany

Myślis ty Jasinku,
ze jus ni ma nad cie,
A jo mom za piecym
takom samom kaptcie

Kieby jo se to mioł,
co dziywcynta majom
Siod byk se na śliwce,
niek chłopcy jambrajom

Za wodom, za wodom,
ale nie tu za tom
Łozynił sie kohut
z kureckom cubatom

Za wodom, za wodom,
kapustecke sadzom,
jesce nie łurośla,
jus sie ło niom wadzom

Gorzolecka dobry trunek,
pije sie go na frasunek
Pije siw jom po pogrzebie,
zeby dusa była w niybie

Pije Kuba do Jakuba,
pijom jom tez gospodynie
I sprzedawajom na nom świnie
Pijom jom tez gospodorze
i sprzedajom na niom zboze

Pije Kuba do jakuba,
pijom jom tez kołodziyje
i cygany i złodziyje
Pijom ksiyndza i prałaci,
w piciu fsytcy som jednacy

Chłopy tes gorzole pijom,
baby po nik flaski myjom,
Bez to flaski podrozały,
zeby baby tes coś miały

Nie pudem jo tu z stela,
jaz mie łodporowadzom
Jaze mi rajcanie
na trzewicki dadzom,

Jak mi gros, tak mi groj,
jo tańcujem z Rózom
Róza mi si sie spodobała,
bo mo glowe duzom

Ciesym jo sie ciesym,
co sie ni mom ciesyj
Dobrze mi sie wyidzie,
mom piniyndzy dosyć

Gorzała lipka gorzała,
pod niom dziywcyzna lezała
Ustecki na niom padały,
Jasinkowe łocka płakały

Jus sie ta ławecka
na poły złomała,
na ktorej Kasinka
z Jaśkiem siodowała

Biydo moja biydo,
zebyś dupe miała,
Tobyk cie tak zeproł,
zebys sie zesrała

Pił piwo, pił wódeke,
mioł w dupie przegrodke
Jednom mioł na piwo,
a drugom na wódkę

Rajcanianka jedno,
Rajcanianka bito,
Chocioz jest nieładno,
ale pracowito

Fsytki sie wydały,
co maluśkie miały,
A jo mom jak kiyrpiec,
musem biyde ciyrpieć

Siedziała na słupku,
na lewym półdupku,
A prawy półdupek wisioł
poza słupek

Sroła baba sroła,
jaze w lesie grzmiało.
Pryndko przykrywała
coby nie śmiyrdziało

Sroła baba sroła,
trowy sie trzymała
Trowa sie łurwała,
baba rzyć zabrała

Za stodołom, za kapustom,
łobłapioł sie chudy z tłustom.
Tak sie psiekwi łobłapiali,
jaz kapuste połomali

Za góreckom, za dwiema,
tam sie łoba zejdziera
Ty mi weźnies jednom ronckom,
a jo ciebie obiyma

Oj dyby, dyby, w wiadrze
były lotrymby.
Wpadła ciotka do wiadra
wybiła se dwa zymby

Ej łotadra łotadra,
wpadła Kaśka do wiadra.
Wysypała lotrymby,
wybiła se trzy zymby

Ej ciotko moja ciotko,
nie srojze tak rzodko
Przyjydzdziej do nos czynścij
bydzies sroła gnyścij

Leciały gonsecki
z wysokiej górecki.
Zbiyroj, zbiyroj Maryś piorka,
bydom podusecki

Niy bydem zbiyrala,
bo mi mama dała.
Śtyry podusecki,
piontom łobiycała

Lecom gonski lecom
i tak sobie radzom.
Ze mego Jasinka na wojne
prowadzom

Jezek jo se górol
w cornym kapelusku
Fsyćko łumiym robić
ino pomaluśku

Jezek jo se górol,
łod samej Ziabnicy
Jak jo hajdukujej,
moje dziywce kwicy

Płynie woda łod łogroda
do samego Gdańska
Corne buty do roboty,
cyrwone do tońca

Ty rajcańskie chłopy
majom po dwa brzuchy
Jedyn na kapuste,
drugi na prazuchy

Ty rajcański chłopy,
honoru nimajom.
Idzie świnią drogom
to sie jij kłoniajom

Jakzek seł do Hanki
grały mi łorganki,
Grały mi łoboje,
Hancyne i moje

Ujsolańskie śkapy
kulajom sie z grapy,
a Rajcański konie
przeskakujom gronie

Ujsoly, Ujsoly,
gronicek wesoly,
Rycyrka, Rycyrka
to jes ponyywiyrka

Ni ma tez to to ni ma ma,
jako babie ze wsi
Łutnie psu łogona,
kapuste łomaści

Ni ma tez to ni ma
jako chłopy ze wsi (gronia),
Zjedzie se na portkak,
nie trzeba mu konia

Ty moja dziywcyo,
ty cosik mieć musis
Ze jo se nie mogem
to tobie zapomnieć

Ni mogem, ni mogem
tego łodzałowaj,
Zek ci sie Jasinku
dala pocałowaj

Śtyry mile lasu,
łodprowódź mie Jasiu,
Łodprowadził byk cie,
ale ni mom casu

Śtyry mile łanu samej konicyny,
Ni ma u nos w Rajcy
porzondnej dziywcyo

Śtyry mile lasu,
samego jałowca,
Ni ma u nos w Rajcy
porzondnego chłopca

My som chłopcy lebry,
ziandary nos wiedły,
Wiedły, prowadżyły,
gowno nom zrobiły

Zielona łoncka, jałowiyc,
lepsy kawaler niz wdowiyc
Bo wdowiyc bije, katuje,
kawaler roncki caluje

Powiadajom ludzie,
ze jo nie cyrwono,
W lesie trowka rośnie
nie kozdo zielono,

Wielko była biyda,
zeby baba chłopca biła,
Po gymbie, po łocak,
by nie chodził po nocak

Wybiła mu śtyry zymby,
wyleciały fsyski z gymbie,
widzis mos, widzis, mos,
nie bydzies tak drugi roz!

Uciescie sie ludzie
w tej rajcańskij budzie,
Jak sie buda zwali,
to pudemy dali

Poznaj ci to poznaj,
kto panna daje,
Bo ji lewo noga
łod prawej łodstaje

Nie było, nie było
i nie bydzie bywaj,
Coby rajcanie
nie łumieli śpiywaj

Rajcankowie mali
do potoka srali
Woda im to brala,
nie zastawiali

Moj Boże kochany,
mom se dwoje dzieci,
Magde, Honoratke,
a Jasinek trzeci

Pamiyntoj Marysie sanowaj.
Kozdom niedzielicke
trzewicki pucowaj.

Bo jak była pannom
to sie jij świycily,
pamiyntoj Jasinku,
zeby taki były

Dostałaś Jasinka,
muis go sanowaj.
Kozdom niedzielicke
kure ługotowaj.
Kure ugotowaj,
łupiyc cielynciny,
bo łun tak był nałucony

Prziseł do mie dziadek,
prosił mie o zadek,
Naści dziadu przodku,
figa ci po zodku

Za stodołom, za ciotcynom wisom
jajka z korzołcynom,
Przysło dziywce z krzywym nosem,
przewróciła jajka z korzem
A potem sie dusowała,
ze jajusek nie rusła

Posłali mie na maliny,
a jo poseł na torki
Kozali mi kupić soli,
a jo kupił gorzołki

Cemu ześ ty za mnom chodziła,
wisnie,trześnie nosiła.
Mogłaś ty za mnom nie chodzić,
wiśni, trzesni nie nosić

Hura, hura na złodzyja Jonka,
prziseł ku mnie, łobłapił mnie
i wywiodł mnie z wionka

Pilsko nase Pilsko, gronicku kochany,
chodzili po tobie zbójniki z Łorawy
Chodzili, pijali i na dudak grali,
winko popijali, z dziywkami hulali

Zbojnicy,zbojnicy
kaście złoto skryli,
w tej nojwiynksej turni,
chojinom przykryli

Ej gronicki, gronicki
wy moje kochane,
zawse wos łoglondom
jino rano wstanom

Ej Rosa wos łobmyła,
wioterek łosusył
i jo tez wos kochom z całej
mojj dusy

Ej gronicki, gronicki
kto by was nie kochał,
ktoryzby, ktoryzby zycia
za was nie doł

Zebyście wy wiedzieli
jak jo rada niedzieli
Cały tydzień harujem,
a w niedziele tańcujem

Hej bijem go, bijem go,
tego dziada starego,
Niek se patrzy różańca,
nie z dziywcyntami do tońca

Tata mie tak naucowoł,
zebyk panny łobmacowoł,
Łod kolanek, ku pypmkowi,
tak przystoji chłopokowi

Moje dziywce nie dokazuj,
jak mi nie dos nie dokazuj
Jak mi nie dos dzisiok wiecor,
to ma jutro nie łobiecuj

Nie bydem jo piwka piła,
boby mi sie fifka gździła
Napijem sie gorzołecky,
by sie ścisła do kupecki

Kolybała baba dziada
na lipowej zerdzi
Ni mogła go łukolybaj,
bo ji bardzo pierdzi

A w mojej rodzinie,
to sie tak źle dziyje
Bo jo zarobiono,
a mój chłop sie śmijje

Narzykajom chłopcy
na baby mój Boze,
A zodyn bez baby
łobyjs sie ni moze

Jakoś jechoł na dyślu
z tej wysokij góry
I widaj ci było,
to co nosom kury

Stary mój, stary mój siedzi
se i dysy,
Zeby nie ta kotka,
zjadły by go mysy

Dziwujom sie ludzie,
ze jo cinyko w pasie,
Ktoro chłopców kocho
to sie nie łupasie

Zebyk jo wydziała,
ka mój stary pije.
Tobyk mu zaniesta,
w safflicku pomyje.

W Wadowicak mieście,
siedziółek w hereście
Dobrze mi tam było,
zamknijcie mie jesce

Nawróć Kubo koze,
rogami do lasa.
A niek sie łuciesy
rycyrczańsko hasa

Śpiywała by dalij,
ale ni mom chyni.
Bo jedyn muzykant
wonsem do mnie krynci.

Dziwujom sie ludzie,
za co Jasinek pije.
A Jasinek se pije,
bo mo harmonije.

Sprzedótek po koniu
małe siodełeczko.
A ciebie nie sprzedom
moja kochanecko.

Płakali mamulka,
płakali tatulek.
Bo im sie narodził synulek
bez kulek.

Pijcie chłopcy pijcie,
bo barabów trzeba.
Zeby nie baraby,
nie byłoby chlyba.

Jezek jo se Jezek,
jak malutko ziaba.
Nale bydzie ze mnie
sekutnicko baba.

Jo wyrosła jako sosna,
z niebogatej rodziny.
Moja mama gynsi paśa,
tata woził trociny.

Powiadajom ło mnie,
ze jo kawoł smyka.
A jo dziywce młode,
ciesy mie muzyka

Zebyś ty wydziała,
jak mie swydzi pała.
Tobyś ty na pale
całom noc siedziała.

Nie ta mamulinka
co mnie wychowała.
Ale ta mamusia
co mi zycie dała.

Moje dziywce, moje lube,
jo na ciebie downo dybie.
Całom nocke i godzinie,
choćże ze mnom pod pierzyne.

Zagroj mi muzycko,
a nie załuj smyka.
A jo ci zapłacem
jaze sprzedom bycka.

A cy to jo w piecku łuróś,
a cy to jo w kominie.
Zebyk jo sie zakochał
w rycyrczańskiej dziewczynie.

Ukradli gacie mojemu
tacie złodzieje.
Cymże sie tata
na stare lata łodzieje.

Nie pragły gorzoły
i nie pragły chlyba.
Bydom miały wsytko
cego im porzeja.

Ukradli gacie
mojemu tacie bandyci.
A teros se tata bydzie
siedziół na rzyci.

Ty moja Maryśko
popar na powały.
Zeby twoji dzieci
corne łocka miały.

Starego mi dali,
miłować kozali.
A jo jesce młodo
mie sie nie podobo.

Juz ześ sie lozynił,
jus ześ sie powiesił.
Na tej siubienicy,
co chodzi w spodnicy.

Starego mi dali,
starego mieć musem.
Pocekoj ze ty psiokrew,
dy jo cie łudusem.

Jus ześ sie lozynił,
jus ześ sie zaprzongnoł.
Jus sie nie wyprzongnies,
jaz nogi wyciongnies.

Nie z daleka, nie z wysoka
strzelił pieron do potoka.
Do potoka głymbokiego
co nie wyńdzie nigdy z niego.

Juz zes sie wydała,
już nie bydzes pannom.
Bydzes se chodzila
z babami na rannom.

WESELNE

Jak pódzies do ślubu,
popar sie do Sole.
Zeby twoje dzieci
nie pragły gorzoły.

Sła teściowo bez las,
porzły jom zmije.
Zmije pozdychały,
a teściowo zyje.

Nakrywójcie matuś stoły łobrusami,
Bo jus weselnicy między stodołami.
Wy weselni goście
proszę sie nie gniywać.

Bo to jest wesele,
fsyćko wolno śpiywać.

Myślis ty dziywcyno,
ze ci bydzie lepij,
nie bydzie ci lepij,
ino w dupke cieplij.

Łozyńze sie łozyn,
jak mos kwardy korzyń,
A jak siee lozynis
to sie zakorzynis.

Za mnom chłopcy za mnom,
póki jezek pannom.
Jak bydem mynzatkom,
komin wami zatkom.

Jus to po weselu,
już to jes po ślubie.
Puś ptośka do gniozdka,
niek sobie poskubie.

Juz to po weselu,
jus po łocopinak.
Za dziewiyńć miesiyncy,
bydemy na krzcinak

Lecioł pies bez łowys
łowies, łogonem wywijo,

Pewnie nie zonaty,
scynśliwo bestyjo.

A tyn nass starosta,
jest taki pociesny.
Bo goni po izbie
jak pociąg pośpiysny.

Poparcie sie ludzie,
jako Hanka dumno,
ze jij Jasiu kupił
sukiynecke ślubnom.
Sukiynecke ślubnom
i buciki biote,
jesce jij łobiycoł
do kolybki małe

Ładny ten nos družba
i kosulka na nim.
Hani sie podobo
i spoglondo za nim

A nos Panie družbo
dej wina po flasce,
To my zaśpiywomy tobie
i twej Hance.

Hania nos prosila,
jest nom bardzo miło,
Ze to jij śpiywomy,
by wesolo było

GÓROLSKO KOLYNDY I ŻYCZENIA

Kolynda góralsko

(na melodię Szumi jawor)

Świyci miysionc świyci,
na beskizkim niebie
Fsyćka wyglondajom
Jezusicku ciebie

Górole śpiywajom,
radosno nowina.
Narodziła nom sie
malutko dziecina.

W Beskidak, w Beskidak
bioły śniezek lezy,
Kozdy cłek co mo sił,
na pastyrke biezy.

My ci zaśpiywomy
Jezusicku drogi,
zebyś nie łobocył ka som
nase progi

ŻYCZENIA

Nojświytso lelija
na świat sie zrodziła,
kiedy Panna Maryja
syna porodziła.
Dzieciontecko kwili,
matuleńka lili,
janieli śpiywajom
Pana wychwalajom.

Ej kolynda kolynda
Ej kolynda kolynda

Najświytso Maryjo
rozwionz roncki Jezusowi,
niek błogosławi tymu tu domowi

Zycem scyńscio i fortuny,
a po śmiyrce zaś korony.

Śpiywki z Rycyrki Dolnej

Na Rycyrce dobrze,
na Rycyrce leko.
Ino na Rycyrce,
po wodę dalyko.

Na śródki Rycyrki
stoi tam latarnia
A pod tom latarniom
naso sabaciarnia

Rycyrka dobro wieś,
do popić, do pojeś.
Popić, pojeś dadzom,
jesce łodprowadzom.

Te rycyrski konie
przeskakujom gronie.
A solański śkapy
kulajom sie z grapy.

Po rycyrsku śpiywom,
inacyj nie łumiym.
Rycyrzanow kochom,
innyk nie rozumiyom.

Rycyrcańscy chłopi
nie siejom konopi.
Siejom tatarecke,
pijom gorzołecke.

Ej kulo mi sie kulo,
ej jabusko po rynce,
ej mom se kochanecka
ej na Górnej Rycyrce.

Idem na Rycyrke,
syrke w kieśni niesem.
Jak sie nie łozyniyom,
na bucku powiysem.

Ej cyście to widzieli,
ej jak sie to mnie bili,
ej na rycyrskim moście,
ej dziadów łosiemnoście.

Ujsoly, Ujsoly
i Rycyrki łobie,
nima tes Jasińka
ku mojj podobie.

Ej Rycyrka, Rycyrka
piykne połozyni
ej na śródki rycyrki,
ej moje pociesyni.

Kare konie kare,
jesce sie karujom.
Ładne rycyrcanki
choć sie nie malujom.

Jadem na Stawiska,
baba sadzi kwacki.
I godom ji Scyńś Boze,
tuna lego znacki.

Ej idem na Stawiska,
ej spyrke w kieśni niesem,
ej jak mi nie spasuje,
ej na sońnie powiesym.

Kie jo sła przez wieś,
wsyndy fsyćcy spali.
Łu moik nie spali
bo na mnie cekali.

Nie śpiywoj, nie spiywoj
ty stary kudłocu.
Bo jak weznem widły,
zabijem cie w srocu.

Śpywom jo se śpiwom,
bo se rada śpiwom.
Dzieci mi nie płacom,
a kochanka ni mom.

Śpiywałabyk jesce,
ale mi sie jeś kce.
Zeby mi jeś dali,
śpiywałabyk dali.

Kany sie podziały
co piyknie śpiywały
Powydawały sie,
pozabocowały.

Chuştała sie ciotka
na drzwiak do wychodka.
Pocekojcie fsyćcy,
jaz ciotka sie wyjscy.

Cyje tez to konie
majom białe karki.
A to sołtysowe jadom
łod kochanki.

Jaworze, jaworze
kaś podziół konorze.
Połomali mi je solańscy
smaciorze.

Muzycko zagrojze,
Jonicku zapłaćze.
Dy sie nie zubożys,
jak piyńć stówek włożys.

Grojcie muzykanci,
niek sie wom nie drzymie.
Bo tako muzyka groła
dziadom w Rzymie.

Jak mi tez to piyknie
muzycka zagrała.
Zeby sie muzyka
do niyba dostała.

Na wysokiej cyrli
cosika sie cynni
Ludziska myśleli,
ze debła widzieli

Na wysokij cyrli,
cosika się cyrni,
cy to kupa gnoja,
cy dziywcyzna mojo.

Miołek harmonije
to dwudziestu klapak.
Nie kciała mi grywaj
przy rycyrskik śkapak.

Biła mie matula
rogolkom po plecak.
Zebyk nie chodziła
z chłopcami po nocak.

Chłopcy moi chłopcy
jo waso dziywcyzna.
Jak mi sie co stanie
to waso przycyna.

Jadem jo se jadem
na konicku gniadym.
Pockoj mie dziewczyno
pod zielonym sadem.

Choć byście mi dali
trzysta kiji na rzyć.
To jo tak pojadam
do mej miłej zajrzyć.

Siedziła na sośnie,
wrescała załośnie.
Pytała sie mamy
kiedy ji łobrośnie.

Łobrośnie, łobrośnie,
jak baranio skóra.
Ze nie bydzies wiedziej
ka jes twoja dziura.

Jodła byk, piła byk,
robić mi sie nie chce.
Wejze mie Jasinku,
bydem ci paś łowce.

Siedym rokow rosła
na wiyrsycku sosna.
Moja kochanecka
za innego posta.

Dała mi mamusia
słodkiego cycusia.
Zeby mi sie śmiała
do chłopców gymbusia.

U mojego teścia
fstyko po francusku.
Zegarek na ścianie,
piesek na łańcusku.

Sła teściowo bez las
pogryzły jom źmije.
Zmije pozdychały,
a teściowo zyje.

Kozala mi mama
kolybaj Jadama.
Jo ji powiedziła,
kolyboj sie sama.

Kalina, Malina
nie kcom wody pijak.
Muis ty Jasinku Maryński
nie bijaj.

W kalinowym lesie
jelyń wode pije.
To moje serdusko
dlo Jasinka bije

Miała baba ziyncia,
ni miol kutasiyńcia.
Smazyła mu cosnek,
zeby mu ros kwostek.

Miała baba
fartuch nieobryktowany.
A puzdro jii groło
jak stare łorgany.

Kiek se jechoł
z Berna było chłopcu Rejna.
A dziywcynciu Michoł
jazek sie zadziwiol.

Myślałyście niymce,
ze jo na wojynce.
A jo sie wylezoł
przy piyknej dziywcyncie.

Nie bydem śpiywała,
nie bydem sie darła.
Bo jo na jarmaku
nie kupiła garła.

Ej kozali mi śpiywaj,
nie dali mi wina,
Ej jakoś to tes śpiywaj,
jak w głowie nic ni ma.
Ej śpiywojcie, śpiywojcie,
wsytcy po kolei.
Ej jo nie bydem śpiywaj
bo mie garło boli.

Jak jo se zaspiywom,
rycyrcańskim głosem.
To mi nie dorowno
Rajcanecek łosiyem.

Jak jo se zaspiywom,
pódzie głos, pódzie głos.
Ej łustysys mie Jasiu,
nale mie nie poznos.

Jak jo se zaśpiywom,
na wyrchu polany,
Ej to mi sie łodezwiom
w kościele łorgany.

Jak jo se zaspiywom,
jak jo se zanucem.
Ej to jo Wos tu wsytklik
łozweselij musem.

Jak jo se zaśpiywom,
rycyrcańskim głosym.
Ej to tu łuwiedym
kochaneckow łosiyem.

Jo jes Rycyrcanka,
po naszymu nucem.
Ej wsyndy mi wesoło,
kany sie łobrocem.

Jo jes Rycyrcanka,
Rycyrcanka bito.
Chocios zek nie piykno,
nale pracowito.

Jo jes Rycyrcanka,
corno jak Cyganka,
mom se Rycyrcana,
cornego Cygana.

Corno jo jes corno,
jesce sie łusmole,
łosiymnośćcie chłopców,
wyprowadzym w pole.

Po rycyrcańsku nucem,
inacyj nie umiym,
Rycyrcanów kochom
jinnyk nie rozumym.

Rycyrka, Rycyrka piykno łokolica,
zeby niy Warszawa, byłaby stolica.

Rycyrka, Rycyrka
to piykne miasteczko.
Na śródku Rycyrki
– wychodzi słonecko!

Do Rycyrki droga,
bito kamiyniami.
Ci Rycyrsy chłopczy
pachnom fijołkami.

Rycyrcańscy chłopi
nimajom roboty.
Jak przyjdzie niedziela,
podpiyrajom płoty.

Ujszoły, Ujszoły, gronicek wesoły,
Rycyrka ji Sol, jesce weselse som.

Miastowi Panowie,
to taki filuty.
Kochajom dziywcynta,
jyno na minuty.

Dobro jes, dobro jes,
gorzołeczka z miodem,
Ej pijali jom chłopczy
za mojim łogrodem.

Miałak cie gorzołko
łod dzisiok nie pijaj.
Nale zek se pomyślōł
– na co bydem zbiyraj.

Nie pij Jasiu, nie pij
– bydziesz sie miyj lepij.
Ej dziesiynć roków nie pił
– gówno sie miōł lepij.

Gorzolecko cici,
wlażaś mi do rzici,
ej a z rzici do głowy
– pijocek gotowy.

Bydo moja bydo,
co sie po mnie hokos.
Ej jak mie nima w chałpie,
to mnie w karcmie sukos.

Bydo moja bydo
zebyś dupe miała.
Ej tak byk cie wybiła,
jaze byś płakała.

Krakowiaka grajom,
jo pinioncków ni mon.
Zapłać im Jasinku
a jo ci zaśpiywom.

Zagroj mi muzyko
z wieczora do rana.
A jo ci zapłacem,
jak sprzedom barana.

Zagroj mi muzycko,
a nie załuj smycka.
Dy jo ci zapłacem
ino sprzedom bycka.

Zagroj mi muzycko,
ty złoty janiele.

Jo cie rada słuchom,
jak ksiyndza w kościele.

Zagroj mi muzycko,
tak jak jo ci kozem.
Pinioncków ci nie dom
jyno ci pokozem.

Zagroj mi muzycko,
zagroze mi ładnie.
A jo ci zapłacem
jyno sprzedom jagnie.

Dziynkujem łorkiestrze
za to piykne granie.
Niekze sie po śmierci
do nieba dostanie.

Jak my sie tu ześli,
to se zaśpiywojmy.
Jyno se bes tyn śpiyw,
kosul nie targojmy.

Ej za wodom za wodom,
kapustecke sadzom.
Ej jesce nie łurosla,
jus sie ło niom wadzom.

Ej jak zek posoł bydło,
widziołek strasydło.
Ej w cornym kapelusie,
wołało nie bój sie.

Ej jo jes górolicek,
w cornym kapelusku.
Ej wsytko umiyem robij
ino pomalušku.

Ej na wiyrasycku stoła,
piykno mi sie zdoła.
Ej jak zek przyseł ku nij,
jedyn zombek miała.

Jasiu mój, Jasiu mój,
Jo twojo dziywcyzna.
Jak mi sie co stanie,
to twojo przycyna.

Cy jo jym, cy pijem,
cy pióreckiem kryślem.
To jo wdy to Tobie
Jasinecku myślem.

Miałak se Jasinka,
małego jak palec.
Mysy mi go zjadły
myślały ze smolec.

Taki mi sie taki
Jasinek podobo.
Co moc corne łocka,
pomalušku godo.

Taki mi sie taki,
Jasinecek zwidzioł.

Co mo wol graniasty
ji srokaty przydzioł.

Mom jo se Jasinka,
malutkiego wzrostu.
Jidzie do gronicka,
nie widaj go z łostu.

Mysłołeś Jasinku,
ze jus ni ma nad cie,
dy jo mom przy piecu,
takom samom kapcie.

Kwoliteś sie Jasiu
ze mos kamiynice.
Ty mos trusia samca,
jo kotnom samice.

Moje dziywce źle snami,
złomało sie pod nami.
To łozecko malowane
co my na nim lygali.

Moje dziywce, moje lube,
jo cie nie kcem boś Ty chrube.
Boś Ty chrube jak łociyrek,
a jo nie rod takik dziywek.

Kurzyło sie, kurzyło sie,
kurzyło sie s komina.
Moja babka placki piekła,
spoliła sie pierzyna.

Kurzyło sie, kurzyło sie,
jus sie kurzyj nie bydzie.
Dziadek piecyk łozwalili,
jus sie polij nie bydzie.

Jo se tys musioł

Jo se tys musioł,
bo mi sie porusoł.
Ej mości panowie
kapelus na głowie.

J jo se musiała,
bo mi sie rusała,
ej mości panowie,
chustecka na głowie.

Siustu siustu do pszynicki,
siustu siustu do naci,
łuna wysła bez spodnicki,
a łun wyseł bez gaci.

(I jo se tys musioł...)

Siustu siustu do przynicki,
siustu siustu do żyta.
A jo myśłoł ze to panna,
a to była kobyta.

(i jo set es musioł...)

WESELNE

Jadymy, jadymy lod samego ran
Ni mogymy trafić do młodego pana

Weseli, weseli, małe weselontko
Wydaje matula to piyrse dziywcontko

Weseli, weseli
po weselu smutek,
kciola kurka zapioć,
nie doł jij kohutek

U młodego pana
brama malowano
Jak my przyjechali
łotwarła sie sama

Jak nos radzi mocie
to nos przywitojcie
Dejcie koniom siecki,
a nom gorzołeck

Dziyń dobry, dziyń dobry,
tymu tu domowi
Nojpierr gospodyn
a potym gazdowi

A ty młody panie
w cornym kapelusku
Dejze nom gorzołki
chociez po kielusku

A ty młody panie
zabiyroj sie z nami
Łostow kawalyrstwo
w siyni za dzwiryzami

Łotworz matuś dźwiryze,
dźwiryze jedlinowe
Wiedemy ci ziyncia
na zyci na nowe

Smutno matulinka
w łokiynecku stoi
Spoglondo na ziyńcia,
pewnie sie go boi

Dziyń dobry, witojcie,
nie byłak tu nigdy.
Jo Wom bydem śpiywaj,
nie robcie mi krzywdy.

Juześ sie wydała
Jus nie bydzies pannom
Bydzies se chodziła
Z babami na rannom.

Weseli, weseli,
Małe weselątko,
Wydała Matusia
Ostatni dziywczątko.

Nie umiyam zaśpiywaj,
Bok sie nie łucyła,
Bo mie do roboty
mamulka goniła.

Trzeja dobrze wiedziej,
jako tu zaśpiywaj,
Som tu różni goście,
mogom sie pogniywaj.

Przeprasom Vos Goście,
prose sie nie gniywaj,
Bo to na weselu
mozna różnie śpiywaj.

Pastorałka Rycyrcańsko

Wstonze Ty Stasicku łobudzim Cie
łobudzim Cie. Jak wezme palice
uderzym Cie jak wezmę palice
uderzym Cie.

Nie wstanym nie wstanym
drzymie sie mi drzymie sie mi.
Bok nie skoro przyszedł
z łowieckami bok nie skoro
przyszedł z łowieckami.

Jasicku kas mos łowce
kas mos łowce?
Jo nie wiyam jo nie wiyam Moje serce
jo nie wiyam jo nie wiyam moje serce.

Pewnie Ci je wilki
pozjodałypozjodały.
Po górach dolinach rozegnały,
po górach dolinach rozegnały.

Zondze Ty Jasicku
ku sałasie ku sałasie.
Tam bydzie Hanusia łowce pasie
tam bydzie Nanusia łowce pasie.

Pódymy Janicku do doliny, do doliny,
znojdyemy tam łowce u dziywcyny,
znojdyemy tam łowce u dziywcyny



Koto Gospodyń Wiejskich w Rycerze Dolnej

Śpiywki z Rycyrki Górnej

Rycyrcanka jo se
Rycyrcanka bito
chocioz jo nieładno
nalek pracowito

Rycyrka dobro wieś
do pipić do pojes
popić pojes dadzom
jesce łodprowadzom

Po Rycyrsu śpiywom
inacyj nie łumiym
Rycyrcanow kochom
innyk nie rozumiy

Na holi na holi
logiynek sie poli
Przydzie ku mnie Jasiu
bydymy sie grzoli

Nie było, nie było
i nie bydzie bywaj
zeby Rycyrcanie
nie umiyli śpiywaj

Holo moja holo
kiebyś byla nasa
rosłaby na tobie
pszynicka i kasa

Nie bydym śpiywała
bo jo ni mom głosu
bo mi sie głosicek
po gronicku łosuł

Na holi, na holi,
na holi zielonej
pasom se łowiycki
jesce nie dojone

Ci Rycyrscy chłopc
majom po dwa brzuchy
jedyn na kapuste
drugi na przuchy

Dalaś mie mamulko
na holom, na holom
niy mogliym tu bywaj
bo mnie nozki bolom

Ty Rycyrskie konie
przeskakujom gronie
a Solanski śkapy
kulajom sie z grapy

Moja matulinko
kulawy tu jidzie
nie dej mie za niego
bo tu łowcorz przydzie

W mojim łogrodecku
siedmioraki zieli
nie tak chłopczy nie tak
jako byście kcieli
W moim łogrodecku
kwiotek na kwioてcku
kozali mi mama
chłodzić we wionecku

Nie bydym sie zynił
nie bydym sie śpiesył
bydym sie zalycół
i dziywczyny ciesył

Cos mi ty Jasinku
na przekore robis
przez moj łogrodeczek
za iinyymi chodzis

Bojym jo sie bojym
i sama sie strasym
ze jo sie nie wydóm
i ze krowy pasym

Gronicku Beskidzie
bodej ześ sie zniył
zebys mojim noskom
wiele nie ublizył

Idóm se łowiecki
ku Rycyrskim Pyrciom
juhasa nie widaj
ino zwonki byrcóm

Jidóm se łowiecki
jidóm se granicom
a juhas za nimi
wywijo policóm

Pasym jo se pasym
krowcicki pod lasym
przydzie tu Jasinek
nawroci mi casym

Łowce moje łowce
niek wos pasie kto kce
jo wos paś nie bydym
na zbojnika pudym

Łowce moje łowce
niek wos pasie kto kce
jo wos pas nie bydym
jo sie zynił bydym

Sracilek łowycki
z tamtej strony pola
pomoz mi jik sukaj
kochnecko moja

Moj bacosku miły
wonsy ci łobgniły
broda posiwiála
nie bydym cie kciała

Zarosły drozecki
do mej kochanecki
zarosły mi gynsto
nie chodzym tam cynsto

Łu gronicka łoroł
na dziywcyne wołoł
łuciekoj dziywcyne
byk cie nie przyłoroł

Dy jo zapiyrała
dwoma zaporami
nimogłak sie łognaj
przed Rycyrzanami

Zapiyroj dziywcyne
zielaznom zaporom
nie puscoj nikogo
jaze jo zawołom

Byłak jo na holi
nie dali mi syra
pockojze bacosku
bydym cie bocyła

Pasła jo se pasła
kie mi dali masła
placka łokrajicek
zjod mi go Janicek

Cym dalij do lasa
piykniyjso chłoina
cym dalij do ludzi
piykniyjso dziywcyne

Kiedy jo se pudym,
chodnickiy na holom
to jo se łuwiedym
kochanecke mojom

Jakses mie nie łuwiod,
kiek była na holi
to mie nie łuwiedzies,
choćbys sie zapolił

Na holi na holi,
bace głowa boli,
bo go dziywce nie kce
i ze sie nie grzoli

Siykiyreckom zacion,
trzoska łodleciała
powiydz mi dziywcyne,
cy mie bydzies kciała

Przy moim sałasku
jedlicka pociynto
wzionbyk cie dziywcyne
naleś napocynto

Kumoski kumoski
mocie ładne nozki
ze jo takik ni mom
coz to za cud boski

Kochanie kochanie
bodej nie bywało
zeby młode dziywce
swiata nie widziało

Nie pudym za bace
choćby miał sto łowiyc
pudym za juhasa
gołego jak polec

Nie bydym sie zynił
tego roku jesce
poco sie mom spiesyj
jak mie zodno nie kce

Jak jo se zaspiywom
w Rycyrce na holi
no to mnie usłysy
moj Jasinek w Soli

Boze moj Boze moj
co jo ci zrobiła
a zek se swoj wionek
tak marnie straciła

Jak jo se zaśpiywom
na wyrchu polany
to jak by zagrały
w kościele łorgany

Łowcorze łowcorze
coście łowce paśli
straciłam wioneczek
wyscie go nie naśli

Kiedy jo se pudym
chore do gronicka
pod moje nůzycki
nie trzeja konicka

Naśli my go naśli
nale juz nie cały
cztyry fijołeczki
ś niego wyleciały

Kany sie podziały
starodawce casy
nie bocom ik ludzie
ale bocom lasy.

Gronicku Beskidzie
kto po tobie jidzie
Jonicek z łowcami
Marysia z krowami

Powiadajom na mnie
ze jo kawoł smyka
jo chłopiec wesoly
mie cesy muzyka

Po lesie po lesie
wiater echo niesie
jakby sie kto pytał
juhas śpiywo w lesie

Zagroj mi muzycko
niek ci sie nie drzymie
bo takom muzyke
grali dziadom w Rzymie

Na holi bucyna
kole nij dziywcyzna
cicho popłakuje
wioneczka załuje

Zagroj mi muzycko
a nie załuj smyka
a jo ci zaśpiywom
kiedy sprzedom bycka

Zagroj mi muzycko,
moj miły janiele,
jo cie rada suchom,
jak ksyndza w kościele

Dziwujom sie ludzie
za co gojni pijom
za bucki jedlicki
co po lesie gnijom

Kieby mi tak piyknie
muzycka zagrała
jako mi dziywcyzna
na holi śpiywała

Gorzolecko ciotko
pijołek cie słodko
tys mie prowadziła
ka nojwiynkse błotko

Kiebyk jo se miała
śtyry morgi hole
tobyk se dostała
pociesyni moje

Gorzolecko ciotko
miotek cie nie pijaj
alek se pomysłoł
na co bydym zbiyraj

Polana polana
na polanie kopa
biły sie dwie baby
to jednego chłopa

Zebyk jo wiedziała
ka moj stary pije
to byk mu zaniesta
w saflicku pomyje

Baciar jo se baciar
mnie baciarka słuzy
dejaze panie Boze
bacirowaj dłuzyj

W saflicku pomyje
w kosycku łotrymby
zeby łod gorzołki
łumył dobrze zymby

Braciskowie mili
to coście sie bili
to te gorzolecke
comy jom wypili

Nima tez to nima
jako chłopu z gronia
zjedzie se na portkak
nie trzeba mu konia

Kiebyś ty Jasinku
gorzołki nie pijoł
toby sie na tobie
karmazyn łozwijoł

Młodoś moja młodoś
przysta mi na marnoś
moje młode lata
nie łuzły świata

Miynsopust sie kojcy
staro baba tojcy
poparcie sie młodzi
jak ji zadek chodzi

Cymus ty Maryško
do serduska wpadła
pewnieś ty Maryško
pomarańce jadła

WESELNE

Jakbyk jo był ksiyndzym
tobyk śluby dawoł
kto ro piykno dziywka
sobie byk łostawioł

Łu mojj teściowej
wsytko po francusku
zygarek na ścianie
piesek na łańcusku

Myślis ty Janicku
ze jucz nima nad cie
dy jo mom za piecem
lepsom starom kapcie

Ksiyndzym byj ksiyndzym byj
godała mi mama
cymuś zokonnicom
nie łostała sama

Nie spiywoj nie śpiywoj
ty stary klekocie
bo ci to tak jidzie
jak kijym po płocie

Jucz my po weselu
jucz po porawinak
za dziewiync miesiyncy
bydymy na krzczinak

Nie śpiywoj nie spiywoj
nie łozdziyroj gymby
bo polec i wrona
nasro ci do gymby

Jucz zes sie wydała
jucz nie bydziesz pannom
bydziesz se chodziła
z babami na rannom

U PANA MŁODEGO

Jadymy jadymy od samego rana,
ni mogli my trafić do Młodego Pana

Jucz zes sie wydała
jucz nie bydziesz łotać
siadnies se na stołku
chłopu gacie łotać

Jadymy jadymy,
a drogi nie wiymy
ale ludzie więdzom
to nom dopowiedzom

Jadymy jadymy,
łód samego dworca
nie mogliemy trafij
do tego podworca

Dziyń dobry, dziyń dobry
moj ty Młody Panie
jak ześ sie dziś wyspoł
na zielonym sianie

Jak nos radzi mocie
to nos przywitojcie
dejcje koniom siecki
a nom gorzołeckci

Łotwiyrojcie bramy
łotwiyrojcie wrota,
To idzie weseli,
nie zodno chołota

Łotwiyrojcie wrota
łotwiyrojcie bramy
jak nie łotworycjcie
wlezyemy łoknami

Wychodźże Anielciu
w tej białej sukinyńce
niek Cie łućiskajom
Jasinkowe ryncce

U PANI MŁODEJ

Dziyń dobry, dziyń dobry
nie byłak tu nigdy
wiedymy wom ziyńcia
nie róbcie mu krzywdy

Łotwiyrojcie wrota
łotwiyrojcie bramy
wiedymy wom ziyńcia
ziryńć jak malowany
Łotwiyrojcie bramy
łotwiyrojcie wrota,
wiedymy wom ziyńcia
ze scyrego złota

NA BŁOGOSŁAWYŃSTWO

Pobłogosłopw maatuś
prawom roncom z pola
jak przydzie z kościoła
jus nie bydzie Twojo

Moi drodzy goście
zróbcie kapke miyjsca
młodo pora klynko
do błogosławiństwa

Nakrywoj matulu soły łobrusami,
wiedymy ci ziyńcia z cornymi łockami

WESELNE

Kwoliłeś się młody
ze mos kamienice
ty mos króla samca
i kotnom samice

Kwoliłaś się młodo
ze łumiys haftowaj
a ty nawet cwetra
nie łumiys cerowaj

Kwoliłaś się młodo
ze łumiys gotowaj
a ty nie potrafis
gora wysorowaj

Dałabyk ci dała
na pocontek maku
zebys do mnie chłodził
i nie zrobił znaku

Policze Marysiu fsytki
dziury w dachu
tela bydzies mioła
w piyrsom nocke strachu

Druzbo i druchenko
humoru mi mocie,
mocie mało wodki
albo wonski gacie

U mojigo teścia
koni jes dwadzieścia,
w sopie dwa łogiery,
biydy do chłolery

Skarzyła się młodo
ze młody łubogi
łun ji kupił suknie
do samej podłogi

Idzies ty Maryško
do wielkij niedoli
zodno ci somsiadka
nie pozycy soli



Koto Gospodyń Wiejskich w Rycerze Górnej

Śpiywki ze Zwardonia

Łotocyły góry
Nasom wioske w koło.
A w naszym Zwardoniu,
Jes fsytkim wesolo.

Hej po Zwardońsku śpiywom,
inacyj nie łumiym.
Zwardonioków kochom,
inny nie rozumiym.

Piyknie jes w Zwardoniu,
Piykne nase góry,
Kie je śniyg pobieli,
I łokryjom chmury

Hej Zwardoniowi chłopi,
Nie siejom konopii.
Siejom tatarecke,
pijom gorzolecke.

Środkiem biegnie droga,
Wije sie po stronak
Rozsiały sie chaty,
Po tyk nasyk groniach

Wysła na Rachowiec
Do tyk swoik ciylont
Podniosła spodnice
Jaz sie bycek przelonk

Na pagórku stoi
Kościółcecek mały,
Głos zwonu sie niesie,
Na pola i łany

Stańcówka, Stańcówka
To piykne miasteczko
Na środku Stańcówki
Wychodzi slonecko

Piyknie jest w Zwardoniu
Piykno nasa skoła
Biegnom do nij dzieci,
Gdy zwonek zawoła

Stańcówka Stańcówka
Piykno łokolica,
kieby nie pijali
byłaby stolica

Hej nie było, nie było,
I nie bydzie bywać,
Zeby Zwardonkowie
Nie umiyli śpiywać.

Z góry jadem, z góry jadem
Zbiyrom trzoski na wóz kładem,
Trzoski mi sie wysypały
Panny mi sie sposobały

Z góry, z góry, znie zwysoka
zleciół deboł do potoka
to takigo głybokigo,
co nie wyńdzie nigdy śnigo

Chodziłem ku tobie
jako ku dziewcyńciu
Wysedłek na chlywek
wpodłek ku prosiyńciu

Z góry, z góry, znie zwysoka
zleciół deboł do potoka,
zwałił smyrek, zwałił jedle,
ejje, ejje stary deble

Łolelele-olele
ciele mie Pobodło,
babka mie smarowała,
nic mi nie pomogło

Pijali, pijali
Ci nasi łojcowie,
I my tes pijemy,
Bo my ik synowie.

Dałak byk ci dała
na łyzecke maku,
zebyś mie pokochał,
nie narobił snaku

WESELNE

Hej wesele, wesele,
małe weselontko
wydaje matula
łostatnie dziywcontko.

Dałak byk ci dała
na łyzecke monki
Zebyś mi łodganiół
łod mej dupy bonki

Sła Hela z wesela pijano jak bela,
uwazojcie chłopycy bo wos wyzabijo

Juześ sie wydała,
Jus nie bydzies pannom,
Bydzies se chodziła
Z babami na rannom.

Janicku, Janicku
piykne twoje jimie,
pewnie cie matula
kompali we winie

Juześ sie wydała
Juześ jest po ślubie,
Puś ptoška do gniozdka,
Niel se tam podziubie

Posadzili bace na kamieni kupe
łobchodzili w koło całowali w ...
(coło)

Kie jo se, kie jo se krowicki posafa,
kozdo dolinecka wesolo bywala
Nale jo jus tero krowicek nie pasym,
kozdo dolinecka zarosta jus lasym.

Ty sie to mie nie pytoj,
coroz wyzyj mie chytoj
Zabieroj sie powoli,
moze ksiondz nom pozwoli

Tam w zarymbku za skałom,
tam sie rybki pluskajom.
Tam mie łocka zaniesty,
ka mie chłopcy nie znajom

Twoje nóski som ze stali,
chyba ci ik debli dali.
A im wiyncej ty tańcujes,
to swyk nówek nie cujes

Piekłak poncki z białej monki,
posypałak piernikiem
Podawałal Jasinkowi
do kumory łokienkiem

Moje nóski som ze stali,
chyba mi jik debli dali,
jak jy jino łostajcujem to mi idom,
ze nie cujem

Nie pódem za krawca,
bo sie rada igrom
Jakbyj sie jo łozigrała
dziubol by mie iglom

Kieby jo miol co byk kciol,
co by mi sie lubilo
Łocka corne dziywce świarne,
co by za mnom chodzilol

Wišta wišta z góry jadem,
trzoski zbiyrom na wóz kładem
Trzoski mi sie łosypaly,
panny mi sie spodobały

A ja sobie fiki miki,
chodzil do mnie sukinyk
Moja mama go nie kciała
i chodzil z nim zabroniała

Mój Jasinku kochany
złomalo sie pod nami
To łozeczko dymbowe
co my na nim lygali

Jo jes Zwardonianka,
Zwardonianka bito
Chocioz nie ładno,
alek pracowito

Moja mamuś ksiondz mie goni,
mo buciki na korkak
Dogonil mie, przewrócił mie,
za stodołom na workak

Siwy koń,
siwy koń łostre ma kopyta
Zawróć go dziewcyn
bo idzie łod Zyda

Zwardonek, Zwardonek
to ładne miasteczko
Na środku Zwardonia
wychodzi słońce

Kochanecko moja,
nie wychodź do pola
Drobny desczyk leje,
ni mos parasola

Tyn mój Jasinecek
wczas raniutko wstaje,
Moje bosc nózki
po rosie poznaje

Pijem jo se pijem
gorzolecke z miodem
Pijali jom chłopcy,
pod moim łogrodem

W tych zwardońskich lasach
zielona choina
Kany sie łobejzys
piyknijszo dziewczyna

Piła byk jo piła,
zeby woda była,
ale gorzolecka,
skoda by mie była

Ci zwardońscy chłopcy
nie siejom konopi
Siejom tatarskie,
pijom gorzolecke

Muzycko, muzycko,
mój strózu janiele
Lepiej cie posłuchom,
jak ksiyndza w kościele

Pijem jo se pijem,
ale nie za swoje,
za te talarecki
co lezom na stole

Nie bydem śpiywała,
bo sie patrzom świynci
Jeden z muzykantów
wonsa na mnie krynci

Kiebyk jo se miała
Jasinka, Józusia
Toby mi sie śmiała
z radości gymbusia

Gdzie pódem to pódem,
nika ni ma moij
Idem do Zwardonia,
w łokiynecku stoi

Zwardoniocek jeden
miał koników siedym
Pojechał na wojnę,
łostał mu sie jedyn

W łokiynecku stoi,
spodobala mi sie
Łocka sie ji śmiejom,
całowała by sie

Moja kochanecko,
łotworz łokienycko
Konia puś do gronia,
a mie na łózecko

Nie pij gorzółecki,
co łona cie zniesie.
Lepi ty sie napij
zimnej wody w lesie

Z koniusia kaśtanka
to dobro furmanka
Z dziewczyny blondyny
to ładno kochanka

Kiedy my sie ześli,
napijmy sie razem,
Nase towarzystwo
łokute zielazym

Zwardoń nas, Zwardoń nas
to ładno dziedzina
Nie chodził byk tyndy,
kieby nie dziywcyzna

Jako se zaśpiywom
w zwardońskiej dolinie
To mie bydzie słyhać
na słowackiej stronie



Koło Gospodyń Wiejskich w Zwardoniu

Śpiywki z Kiczory

Ej Kicora Kicora,
ej przecudne miasteczko
Ej na środku Kiczory
wychodzi słońcecko

Ej chłopcy Kiczoranie,
ej deście sobie zagrać,
ej ino se nie deście,
hej kosulinek targać

Ej Kiczoranie jadom,
ej Kiczoranie stojom
Bo sie Kiczoranie
nicego nie bojom

Ej uciescie sie ludzie,
ej w kiczorzańskij budzie
ej jak sie buda zwali,
ej pudemy se dalij

Ej jademy jademy,
ej drozecki nie znomy
Ej Kiczoranie wiedzom,
ej to nom dodpowiedzom

Ej kieby mi tak piyknie
muzyka zagrała
ej jak mi na Kiczorze,
ej dziewczyna śpiywała

Ej konie nase konie,
ej konie nase rysie
Ej nie chowały by sie,
ej kieby nie Marysie

Ej na Kiczorze piyknie,
ej na Kiczorze lekko
ej ino na Kiczorze,
ej po wode daleko

Ej Kiczorzańskie konie,
ej przeskakujom gronie
ej Nieledwiański śkapy,
ej kulajom sie z grapy

Ej wesolość, wesolość,
ej nigdy cie ni ma doś
ej cy wieczor cy rano
ej wesolości mało

Ej wyńdem na gronicek
Ej i tukom i tukom,
aj bo jo Kiczorzanka,
e Kiczorzana sukom

Ej kochanie, kochanie,
ej gorse nis wiyzniyni
ej z wiyzniynio wyjś mozna,
ej z kochanio broń Boze

Ej muzycko, muzycko,
ej niebiyski janiele
ej racyj cie posuchom,
ej jak ksiyndza w kościele

Ej zagroj mi muzycko,
ej a jo ci zaśpiywom
ej dałabyk ci piontkę
ej na mój dusu ni mom

Ej miałak kochanecka,
ej cieniutki jak polec
ej mysy mi go zjadły,
ej myślały ze smolec

Ej miałak kochanecka,
ej utopił sie w studni
ej a jo za innymi,
ej jaze zymia dudni

Ej po tela gronicki
wesole bywały
ej pokiela moje nozki,
hej po nich chodzowały

Ej w moim łogródecku
zajonc trowe depce
ej cy ze sie chłopcy wściekli,
ej ze mie zodyn nie kce

Ej jakze to pasuje,
matka z córkom tańcuje,
ej jakze ni mo pasować,
hej łobie łumiom tańcować

Ej przydzie na muzyke,
ej skoce jak na nici
ej przydzie do roboty,
ej połomano w rzyci

Ej na piecu łoroł w piecu sioł.
Baba płakała chłop sie śmioł
Ej nie płac ze głupio kobyło.
Ady jo ci łorzem na zyto
A kaześ ty widzioł ty ośle.
Na piecu zyto nie rośnie.

Po co ześ ty za mnom gonila.
W podolecku wiśnie nosila.
A mogłaześ ty za mnom nie gonić.
W podolecku wiśni nie nosić

Ej gorzolecko mojo,
miałak Cie nie pijać
Alek pomysłała
na co bydem zbiyrać

Ej napij sie napij,
jak mos pinondz jaki
Jak ni mos piontoka,
napij sie z potoka

Ej napij sie napij,
ale łobycajnie.
By ci nie wywiedli
konisia ze stajnie

Ej napitek sie wódki
wselkigo gatunku
ej taki mi w dupie chlupie,
ze ni ma ratunku

Ej nie śpiwoj, nie śpiwoj,
bo ci sie nie tycy.
Ludzie bydom myśleć,
że to krowa rycy

Nie śpiwoj nie śpiwoj,
nie wturuj, nie wturuj.
Weż smarowidełko,
psu dupe zasmaruj

Dałabyk ci dała,
zeby nikt nie wiedziół
Malutki stołeczek
cobyś se posiedziół

Dałabyk ci dała
na łyżke kapusty.
Zebyś nie powiedziół
ty pieronie tłusty

Dałabyk ci dała,
maku na przetoku.
Zebyś se podzióboł,
nie łostawił smaku

W moim łogródceku
kwiołek na kwiołceku.
Kozala mi matuś
chodzić we wioniecku

Miałak kochanecka
malutkiego wzrostu.
Jak wlezie do bruzdy,
nie widać go z łostu

Ka mi sie podziół
moje młode lata.
Cok se chodzowała,
używała świata

Ustanie ustanie,
ej moje śpiwanie.
Jak mi sie niedobry
Jasinek dostanie

Już mi sie ławecka
na poły złomała
Co ze se z Jasickiem
na niej siadywała

Ej grały mi łorganki,
ej jak zek sed do Hanki,
ej grały mi łoboje,
ej Hancynecki moje

Ej zeby jo wiedziała,
ej ka mój Jasiu pije
Tobyk mu zaniesta
w salficku pomuje

Ej Łotarda łotarda
wpadła baba do wiadra
Rozesula łotrymy
wybiła se dwa zymby

Kochanie, kochanie
bodejbyś sie wściekło
Bo jo przez kochaniem
ej zasłużytek piekło

Idymy grajyncy
ej jaze zima jyncy.
Pomiyndzy smerecki
do swej kochanecki.

Góry moje góry,
ej góry moje lasy.
Dy jo wos poniechom,
ej za niedługi casy.

Kamienie i skały,
zebyście wiedziały.
Ej tobyście nad moim,
ej losem zapłakały.

Z góry, z góry, nie z wysoka
strzelił pieron do potoka,
do takiego głymbokigo,
ze nie wyndzie nigdy śniego.

Z góry, z góry nie z wysoka,
strzelił pieron do potoka,
zwałił smyrek, zwałił jedle,
ejze, ejze stary deble

Tańcowołybyk kiebyk móg
kiebyk ni miał krzywyk nóg,
nale krzywe nogi mom,
co podskoce to sie gnom

Łobyrtas to gupi toniyc,
kto nie umie tyn zasraniec.

Łobyрто sie, łobyрто,
siwy konik na roli,
niek ze sie to łobyрто,
niek go głowa nie boli.

Siustu siustu po tej ziymi,
niek sie trowa zazieleni
Jak jo bydem tańcowała
to sie bydzie zieleniała

Ukradli gacie
moimu tacie złodzieje,
cymze sie tata
na stare lata łodzieje

Dzieci moje dzieci,
mom wos jako śmieci.
Pozbierom do kosa,
wyrzucem do plosła.

Ej groniorecku chłopce,
robić ci sie nie kce.
Ej ino byś spoglondół,
ej kany ładne dziywce

Dopierok sie dziś dowiedziół
jak sie dziywce myje
Wsadzi głowe do saflicka
i naciongo syje

Ej jak sie rodzinecka
hej z rodzinom zejdzie
ej to sie ej to sie kwatereckom,
dwoma nie łobejdzie

Kiebyś ty tak kosom kosił.
Jak Cie deboł w tońcu nosił.
Kiwebyś ty tak bił cepami,
jak ty gonis za dziywkami

Ej Górolu łod Zywca,
ej pozycoj mi kiyrpca
ej jo ci nie zepsujem,
ej ino potańcujem

Góry moje góry,
wy moje kochane
Zaroz wos łogłondom
ino rano wstane



Koło Gospodyń Wiejskich na Kiczorze

Śpiywki ze Soli

Sól moja wieś - wiersz

Ni ma tyz to ni ma
jak na Soli bywać.
Naucys sie robić,
naucys sie śpiywać

U stóp Rachowca
w cichej piyknej dolinie,
Ślanica i Cyrno łod wiekow
tu jus płynie

Nazwa nasej wsi Soli
w całym kraju jest znano,
bo sol z głymbi ziymi
jest wydobywano

W gornej cynści Soli
som źródła minyralne,
Posiadajom łune właściwości
solanki termalnej

A w biołyk łobsernyk chatak
miysko tu wesoty lud,
łoncy ik wspolno praca,
łoncy ik wspólny trud

A w niedziele i świynta
dobry lud to pamiynto,
Ze dzwon z wieży
wzywo do pocyrzy

Solański dziywcynta
dobre gospodynie,
łu kozdej w chlywiku
osnom po dwie świnie

Dwie świnie, dwie kozy
i capka jednego

a na placu widać
chłopa leniwego

Na Łożnom, na Łożnom
Solanie chodzali
Bo tam ładne panny
bardzo pokochali

Na dymbie na dymbie
Śpiywały słowiki
Nie chciyjcie Solana
bo to pieron dziki

PRZYŚPIEWKI SOLAŃSKIE

Ej Solański konie
powalajom gronie
A Rycyrcański śkapy
kulajom sie z grapy

Naso Sol 2x
piykno łokolica
Kieby nie łostrewki 2x
Byłaby stolica

Tu u nas solanki
z ziemi wyplływajom
Na wsytki choroby 2x
pomagać nom majom

Przystojni Solanie
Ładne Solanecki
Jak zagro muzycka 2x
Trzynsom sie zadecki

Ni ma tyz to ni ma
I nie bydzie bywaj,
zeby solanecki 2x
nie łumiały spiywaj

Solańska kolynda

Świyci gwiozda świyci
na solańskim niebie.
Fsytyc wyglondajom
Jezusicku Ciebie.

Solanie spiywajom
radosno nowina
Narodziła sie nom
Niebiysko Dziecina

W kotlinie solańskij
śniezyk bioły lezy.
Kozdy Solon chyntnie
na pastyrke biezy

Tu Ci zaśpywomy
Jezusicku drogi,
cobyś nie zapomniot
ka som nase progi

Kolynda sie niesie
w Solańskij krainie

Wznosi sie wysoko
ponad Łożnom plynie

I my Ci zagromy
na skrzypeckak Panie
Niek Ci sie spodobo
to nase spiywanie

Na Rachowcu

Rachowiec Rachowiec
na Rachowcu brama
kiedy ku nij ide
łotwiyro sie sama

Na Rachowcu stoła
tak sobie spiywała,
coby Solanecka
śwarnego dostała

Na holi, na holi,
łogiynek sie poli.
Ktoz go tez tam nakłot
chłopoki ze Soli

Moj Boze kochany,
ka me młode lata.
Kiedy moje nozki
schodziły poł świata

Me nozki tańczyły,
kie grała muzyka
Teroz siedze w domu,
bo mi w boku strzyko

Uciekaj uciekaj
bo cie Solan goni,
A jakcie dogoni,
niek cie Pon Bóg broni

Jaworze Jaworze
kaś podziół konorze.
Pewnie ci ik sciyini
ze Soli pilorze

Solanie, Solanie
dy jo Solanecka,
jednego ze Soli
jezek kochanecka

Na nasej polanie
kosili Solanie.
Mnie sie spodobali,
bo piyknie śpiywali

W stodole tu skobla
uwionzali wrobla,
a wrobel tak wrescoł,
jaze skobel trzescoł

Śluchojcie chłopoki
bydziecie zonaci,
bydziecie spowali
z babami bez gaci

Złapoł hajduk hajduka
łuwonzoł go u buka,
ej ty miły hajduku bydziesz
wisiół na buku

Jakeś se nie nie kciół
to se mie nie załuj,
weż kota za łogon
i w nos go pocałuj

Kochały cie panny,
kochały cie wdowki,
tak cie dokochały
ze ni mos złotowki

Nic ni mom
nic ni mom
i z tego sie ciese,
bo se swoj majontek
bo se swoj majontek,
ej w kieśni łuniesem.

Fruwałaś Marysju
fruwały ci nózki,
teroz bydom fruważ
na wietrze pieluski

Jo jes gorol
jo nic ni mom,
ino jednom kochanecke
co ś niom lygom

Sama legła,
sama wstała
jesce swemu Jasinkowi
gymby dała

Pole nase pole,
wonski zogonecki,
ktoz wos bydzie kosił,
kie jo łu dziywecki

By cie Jasiu śniyg spolił
sniyg spolił
Jesceś ze mmom nie społ,
a juześ sie pokwolił

Miałak kochanecka
małego jak polec,
mysy mi go zjadły,
myślały ze smolec

Chodziłeś, pijoteś
wrywołeś karty,
zrobiłeś mi chłopca,
co mo łeb rozdarty

Rachowiec Rachowiec
na Rachowcu brama
kiedy ku nij ide
totwiyro sie sama

Łobiycane

Łobiecoł mi Michaś
w kościele ślub złożyć
zeby mu sie ino na sianku
położyć

Jak mu ni miałak dać,
jak tak piyknie prosił,

Łobłapioł całowoił,
cekulady nosił

Codziynnie przynosił
kubetecek grusek,
potem mnie sie wstydzil
jak mi uros brzusek

Gronicku Beskidzie
kto po Tobie idzie,
Marysia z krowami,
Jasinek z koniami

Nuty moje nuty
skond wy sie bierecie,
na moim serdusku
same sie pisecie

A kiedy jo umre
dusa moja wstanie,
kiedy hen łusłysy
górolski śpiywanie

Słonko wstało
ranusinko na niebie,
a jo tynsknić już zacynom
do ciebie

Moj miły chłopoku,
beskidzki Harnasiu
jak jo tynskniem
do ciebie

Piosenka od Władysławy Firlejczyk

Chłopcy chłopcy co robicie,
chłopcy chłopcy co robicie
Mocie pole nie łorzecie,
mocie pole nie łorzecie

Mocie pole koło domu,
mocie pole koło domu
Nie siejecie majeronu,
nie siejecie majeronu

A majeranek dobrze schodzi,
a majeranek dobrze schodzi.
Moja miła do mnie chodzi,
moja miła do mnie chodzi

Przysła do mnie do stajnie,
przysła do mnie do stajnie,
no i wlaźła między konie,
no i wlaźła między konie

Konie ty sie łozigrały,
konie ty sie łozigrały
Mojom miłom podeptały,
mojom mołom podeptały

Mojo miło bardzo choro,
mojo miło bardzo choro
Trzeba jechać po doktora,
trzeba jechać po doktora

A doktur doł takom rade,
a doktur doł takom rade
Trzeba iś po starom babe,
trzeba iś po starom babe

Staro baba dobrze lycy,
staro baba dobrze lycy
Bo na rano chłopiyć krzycy,
bo na rano chłopiec krzycy

Jasiu, Jasiu ścinoj lipke,
Jasiu Jasiu ścinoj lipke
Dło chłopca na kolybke,
dło chłopca na kolybke

A co by jo lipke ścinoł,
a co by jo lipke ścinoł
Kie jo przy nij nie legiwoł,
kie jo przy ni nie legiwoł

Ani w nocy, ani we dnie,
ani w nocy ani we dnie
Ino casem bez poędnie,
ino casem bez poędnie



Koto Gospodyń Wrejskich ze Soli